

**(Leggo - F.Balzani) Osiemnaście bramek straconych w jedenastu meczach, osiem w trzech występach w Europie, pięć w ostatnich dziesięciu minutach. To liczby, które otwierają nieunikniony proces defensywy Romy, która w Leverkusen dostała zaćmienia, trwoniąc cztery gole Giallorossich, które mogły być warte połowę awansu.**

Najmocniejsze oskarżenia po szalonym meczu w Niemczech padły pod adresem Ruedigera, Torosidisa i Szczęsnego, w przypadku którego pojawiają się pierwsze pomrukiwania, jednak skandaliczne błędy pojedynczych graczy są konsekwencją dezorganizacji defensywnej drużyny, która wciąż musi odnaleźć tożsamość. Myśli o tym wielu w Trigorii: niektórych dyrektorzy (wczoraj również Pallotta prosił o wyjaśnienia) i wielu graczy, w małym stopniu przekonanych do metod treningowych Garcii i jego sztabu. Świadczy o tym spojrzenie De Rossiego w kierunku ławki po 4-4 i wkurzenie Castana w kierunku tych, którzy pytali się go co się stało, gdy opuszczał BayArena. Również Dzeko był zmartwiony ostatnimi ośmioma minutami w Leverkusen i ma nadzieję znaleźć miejsce w meczu z Fiorentiną.

Wczoraj w Trigorii nikt jednak nie wypowiedział ani słowa podczas tradycyjnego spotkania pomeczowego, na którym Garcia dał do zrozumienia: „Musicie pozostawać na boisku z głową przez 90 minut, robicie zbyt dużo prezentów”. Zaletą Rudiego było właśnie nieobdarowywanie prezentami. Dwa lata temu w pierwszych dziesięciu kolejkach stało się tak tylko z Parmą. W zeszłym roku na 21 października Roma straciła siedem goli z Bayernem, po tym jak straciła tylko 6 w 12 meczach, z Parmą, Juve, CSKA i City. W tym roku tylko Frosinone nie udało się strzelić gola Giallorossim i średnia straconych bramek urosła do 1,6 na mecz.

Według byłych graczy wina leży po stronie Garcii: „Nie rozumiem jakim ustawieniem gra Roma, w ten sposób nie znajduje się równowagi”, powiedział Giannini. „Garcia zmienia obronę w każdym meczu, w ten sposób nie daje pewności”, mówi Losi. Z kolei Balbo wyciąga większe działa: „Nie obdarzył zespołu tożsamością gry i boję się, że jest za późno”. Nieunikniona i uzasadniona jest krytyka Sabatiniego za kalekie mercato, jednak huśtawka wyborów podejmowanych przez Garcie nie przyczyniła się do stabilności: najpierw próbował Castana, potem na środku De Rossiego i Ruedigera, ponownie kontuzjowanego, zanim doszedł do regularnej gry. Niektórzy żałują dziś Astoriego (najlepszy obrońca ligi pod względem ocen) i Mbiwy. Na prawej obronie z kolei, po eksperymencie z Florenzim wrócił Torosidis kosztem Maicony, który na treningach w Trigorii wygląda w dobrej kondycji.

Autor: abruzzi